

**Wanda K. Roman**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## Współczesna globalna przestrzeń kultury dokumentacyjnej

Wśród coraz dłuższej listy typów kultury można wyodrębnić również kulturę dokumentacyjną, której istnienie jest niezaprzeczalne i łatwe do dostrzeżenia, aczkolwiek w obiegu naukowym pojawiło się stosunkowo niedawno<sup>1</sup>. Funkcjonują takie pojęcia, jak „kultura pisma”, „kultura języka”, rzadziej „kultura dokumentu”, które są składnikami, oznakami i wskaźnikami poziomu kultury dokumentacyjnej. Krzysztof Syta wprowadził do obiegu naukowego pojęcie „kultury kancelaryjno-archiwalnej”<sup>2</sup>, które najbliżej odpowiada przedstawianej „kulturze dokumentacyjnej”. Kultura dokumentacyjna towarzyszyła człowiekowi od chwili, kiedy nauczył się utrzymywać swoje myśli w postaci komunikatów na trwałym nośniku. Nastąpiło to wraz z wynalezieniem pisma, które posłużyło do prowadzenia działalności dokumentacyjnej, rozumianej jako wszelkie działania związane z tworzeniem, gromadzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem dokumentów/dokumentacji. Kultura dokumentacyjna nie ma stałego miejsca w typologii kultur ani w hierarchii różnych kategorii kultury, jest składnikiem, wskaźnikiem lub przejawem chyba każdego sys-

<sup>1</sup> W prezentowanym ujęciu po raz pierwszy pojęcia „kultura dokumentacyjna” użyła Autorka niniejszego tekstu 13 lutego 2011 r. podczas seminarium naukowego w Toruniu pt. „Kultura w życiu publicznym: diagnoza – zagrożenia – wyzwania. Kontekst psychospołeczny, polityczny, prawny, międzynarodowy”, wygłaszając referat pt.: *Kultura dokumentacyjna jako typ kultury współczesnych społeczeństw*, a następnie 24–25 listopada 2011 r. podczas konferencji w Wilnie pt. „Dokumentinio paveldo tapsmas ir komunikacija”, wygłaszając referat pt.: *Towards the Information Society: The Birth and Development of a New Records Culture*. Wynikiem szerszych badań jest monografia Autorki pt. *Współczesna kultura dokumentacyjna*, Toruń 2013.

<sup>2</sup> Zdefiniował ją jako „ogół wartości i wzorców postępowania wytworzonych, obowiązujących i przestrzeganych w związku z tworzeniem dokumentacji i dalszym z nią postępowaniem”, jednak nie uwzględnił jej podstawowych artefaktów, czyli dokumentacji. K. Syta, *Archiwa magnackie w XVIII wieku. Studium kultury kancelaryjno-archiwalnej*, Toruń 2010.

temu i typu kultury, stanowiąc obszar nakładających się na siebie różnych kultur<sup>3</sup>. Jest widoczna i funkcjonuje we wszystkich obszarach życia człowieka jako jednostki społecznej.

Wyjaśnienie, czym jest kultura dokumentacyjna, jaki jest zakres tego pojęcia, jest możliwe dzięki istnieniu kilkuset definicji kultury. Najbliższe dla przedstawianego zjawiska są definicje antropologiczne i kulturoznawcze, aczkolwiek można posłużyć się również definicjami socjologicznymi i historycznymi<sup>4</sup>. Szczególnie przydatne jest ujęcie kulturoznawcze, w którym podkreśla się przestrzenny wymiar kultury w czasie i przestrzeni, czyli jej rozwój i przekształcanie; obejmowanie całości życia człowieka oraz powstawanie kultury zawsze na podwalinach swojej poprzedniczki dzięki dziedziczeniu i komunikowaniu. Kultura stanowi twór zbiorowy, zawsze obejmuje grupę ludzi, a nie pojedynczego człowieka. Ma wewnętrzną strukturę logiczną, w której elementy są ze sobą powiązane i oddziałują na siebie i otoczenie, zatem jest systemem. W kulturze uczestniczy każdy człowiek jako twórca i odbiorca, a zakres uczestnictwa jest niezwykle szeroki. Według Mariana Golki, uczestnictwo w kulturze oznacza „wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury oraz zachowaniami kulturowymi, a tym samym bezpośredni lub pośredni kontakt z innymi ludźmi. Kontakt ten polega na używaniu wytworów kultury, na przyswajaniu i odtwarzaniu tkwiących w nich wartości, na podleganiu obowiązującym w kulturze wzorom, ale także na tworzeniu nowych jej wytwórców i wartości oraz zachowań”<sup>5</sup>. Kulturą dokumentacyjną jest zatem ogół motywacji, postaw i zachowań twórców i użytkowników dokumentacji, występujących podczas planowego i efektywnego jej tworzenia, gromadzenia, przechowywania, opracowywania i udostępniania, przy wykorzystaniu metod i zasad kompleksowego zarządzania dokumentacją, przy użyciu dostępnych narzędzi, technik i technologii<sup>6</sup>.

Kulturę możemy poznać dzięki jej cechom, takim jak określone przedmioty, urządzenia, idee, sposoby zachowania, wokół których następuje organizowanie, skupianie wokół siebie, wpływanie na funkcjonowanie innych. Ten układ przedmiotów, urządzeń, zachowań, idei i wzorców powiązany z elementem organizującym nazywamy kompleksem kulturowym<sup>7</sup>. W kulturze dokumentacyjnej za element organizujący można uznać kan-

<sup>3</sup> Dotyczy to m.in. kultury politycznej, prawnej, administracyjnej, organizacyjnej, informacyjnej, komunikacyjnej, kultury pracy, języka, pisma.

<sup>4</sup> W. K. Roman, *Współczesna kultura dokumentacyjna*, Toruń 2013, s. 19–24.

<sup>5</sup> M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2008, s. 122.

<sup>6</sup> W. K. Roman, dz.cyt., s. 49.

<sup>7</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 87.

celarię, wokół której powstał kancelaryjny kompleks kulturowy, oraz archiwum i archiwalny kompleks kulturowy, a w ujęciu szerszym – system administracyjny, wokół którego wykształcił się dokumentacyjny kompleks kulturowy jako sposób na udokumentowanie istnienia i funkcjonowania tegoż systemu. Należą do niego przedmioty, idee, czynności (wzory tych czynności), które wyznaczają ważne dla utrzymania i rozwoju systemu (i jego obszaru oddziaływania) działania i zachowania, które organizują, skupiają wokół siebie, wyznaczają funkcjonowanie innych. Można za takie uważać np. konstytucje, ustawy, prawo skodyfikowane, normy i przepisy, które służyły do powstania określonych warunków tworzenia, gromadzenia, przechowywania i udostępniania dokumentacji. Kultura dokumentacyjna ma cechę, której nie ma żaden inny typ kultury: może wszelkie przejawy życia społecznego dokumentować, czyli utrwalac i przekazywać kolejnym pokoleniom, dzięki swoim materialnym artefaktom, czyli dokumentacji.

- Składnikami i wskaźnikami kultury dokumentacyjnej w danej epoce są:
- wiedza na temat dokumentów, dokumentacji; świadomość ich funkcji społecznej i kulturowej,
  - warunki formalnoprawne wytwarzania dokumentów i dokumentacji: ustrój administracyjny obejmujący władze i urzędy, regulacje prawne i formalnoorganizacyjne,
  - warunki organizacyjne: kancelarie, archiwa, urzędnicy, pomieszczenia, sprzęt biurowy, narzędzia utrwalania informacji i materiał, na którym je utrwalono,
  - procesy i procedury dokumentacyjne związane z tworzeniem, gromadzeniem, przechowywaniem, opracowaniem i udostępnianiem dokumentacji; umiejętność i rzetelność w doborze i wykorzystaniu metod i kryteriów selekcji dokumentacji,
  - rodzaje, typy i formy dokumentacji; znajomość i umiejętność poprawnego posługiwania się terminami i pojęciami odnoszącymi się do dokumentacji,
  - poszanowanie dokumentacji jako wspólnego dziedzictwa narodowego<sup>8</sup>.

W oficjalnym, urzędowym nurcie kultura dokumentacyjna funkcjonowała w ramach kultury polityczno-administracyjno-prawnej. Związana jest z umiejętnością utrwalania informacji we właściwej formie, z odpowiednimi sposobami uwierzytelniania i oznaczeniami dostępności oraz znakowaniem zgodnym z procedurami kancelaryjnymi, zarządzaniem całością dokumentacji, niwelowaniem potencjalnego chaosu dokumentacyjnego, traktowaniem dokumentacji jako dobro wspólne, którego część ma

<sup>8</sup> W. K. Roman, dz. cyt., s. 48–49.

charakter materiałów archiwalnych, przechowywanych wiecześnie i zaświadczających o istnieniu i funkcjonowaniu organizacji. Trwale związała się z istnieniem i funkcjonowaniem kancelarii oraz archiwów. Opierała się głównie na tradycji oraz była kształtowana przez miejscowe prawo, normy formalno-organizacyjne oraz wynalazki związane z nowymi sposobami utrwalania informacji, które dla kreowania kultury wykorzystywali jej bezpośredni twórcy – urzędnicy, kanceliści, archiwiści. Rozwój i przemiany kultury dokumentacyjnej możemy prześledzić, przede wszystkim analizując dzieje i funkcjonowanie urzędów i kancelarii, zmiany form kancelaryjnych w wyniku postępu technicznego, rozwój typów i rodzajów dokumentów oraz dokumentacji, dzieje i funkcjonowanie archiwów i ewolucję ich społecznej roli.

Kancelaryjny kompleks kulturowy swój początek zawdzięcza pismu i możliwościom, jakie dzięki niemu powstały w zakresie kształtowania się państw i społeczeństw – tworzeniu dokumentów, dokumentacji, w których utrwalono wszystko to, co daje punkt wyjścia do dalszego rozwoju i stanowi jego podstawę. Potrzeba tworzenia dokumentów spowodowała m. in. powstanie miejsc, gdzie utrwalano informacje, powstanie nowych zawodów i funkcji wymagających umiejętności pisania i czytania. Kulturę dokumentacyjną bezpośrednio tworzyli urzędnicy wykorzystujący właściwe w danej epoce materiały pisarskie oraz narzędzia, za pomocą których utrwalano informacje.

Do końca XX w. kultura dokumentacyjna kształtowała się przede wszystkim w obrębie jednego państwa, chociaż w Europie często przekraczała jego granice, dzięki różnym formom komunikacji. Rozwój społeczny i technologiczny, a w zasadzie skok cywilizacyjny w drugiej połowie XX wieku, w ciągu życia jednego pokolenia zasadniczo przeobraził życie człowieka i jego otoczenie. Zmieniło się radykalnie pojmowanie i stosunek do przestrzeni, jak i sama przestrzeń, w której funkcjonuje człowiek. Pierwsza wielka cywilizacja – agrarna – przywiązała człowieka do miejsca, do ziemi, dzięki czemu narodziły się więzi lokalne. W społeczeństwie przemysłowym – erze wynalazków m.in. z dziedziny komunikacji – obserwujemy jednoczesne poszerzenie się i „skurczenie” świata, który stał się bliższy człowiekowi i lepiej poznany dzięki możliwościom łatwiejszego podróżowania i nawiązywania kontaktów, a horyzont człowieka przekroczył granice jednego miejsca na ziemi. Trzecia fala – jak pisał Alvin Toffler – rozprasza ludzi i zmienia doświadczenia związane z przestrzenią: przecięła więzy łączące ludzi z miejscem pracy, zmieniła stosunek do odległości miejsca pracy, wprowadziła „nowe rozumienie świata, które ma silne zabarwienie lokalne, a jednocześnie – globalny, a nawet wręcz ga-

laktyczny charakter”<sup>9</sup>. Trzecia fala, czyli cywilizacja informacyjna (społeczeństwa informacyjne), to zapowiedź nie tylko nowych sposobów działalności dokumentacyjnej, ale i rewolucyjna zmiana w utrwalonym przez setki lat pojmowaniu dokumentu i dokumentacji oraz przestrzeni, w której funkcjonują twórcy i odbiorcy kultury dokumentacyjnej oraz ich roli w uczestniczeniu w kulturze. Współczesna kultura dokumentacyjna ma cechy kultury globalnej.

Terminem globalizacja pierwszy posłużył się w 1985 r. Ronald Robertson, nazywając tak zespół procesów, które tworzą jeden wspólny świat<sup>10</sup>. Józef Oleński początku globalizacji upatruje już w wieku XVIII, kiedy następowało stopniowe upowszechnienie edukacji pod kontrolą państw w kręgu cywilizacji łacińskiej<sup>11</sup>. W drugiej połowie wieku XIX widać trendy globalizacji w dziedzinie informacji w postaci pojawienia się mass mediów, środków masowego przekazu, prasy obejmującej duże kręgi społeczne. Przyspieszenie przyniosło zakończenie I wojny światowej, kiedy pojawiły się i upowszechniły środki elektroniczne – telekomunikacyjne, a następnie radio i telewizja. Nową jakość w skali globalnej przyniosło społeczeństwo informacyjne, którego jedną z podstawowych cech jest globalny i totalny zakres procesów i systemów informacyjnych, możliwości globalnego i totalnego oddziaływania na społeczeństwa i gospodarkę przez informację.

Piotr Sienkiewicz rozumie globalizację jako proces modernizacji świata w warunkach cywilizacji informacyjnej (społeczeństwa informacyjnego) i dla kultury dokumentacyjnej jest to najbardziej adekwatna definicja<sup>12</sup>. Anthony Giddens podkreśla, że nie jest to wyłącznie współzależność ekonomiczna między jednostkami, narodami i regionami, ale dotyczy także szybkiej i powszechnej komunikacji aspektów kulturowych i politycznych<sup>13</sup>. Globalizacja mogła zaistnieć dzięki połączeniu sił ekonomicznych, technicznych, społecznych i politycznych. Ale to przede wszystkim zdobyte technologiczne w dziedzinie elektroniki zmieniły świat w „globalną wioskę”, jak kilkadziesiąt lat temu przewidywał Marshall McLuhan<sup>14</sup>.

Globalizacja odnosi się do zjawisk obejmujących cały świat, czyli glob (od łac. „globus” – kula ziemiska). Najczęściej dotyczy sfery gospodarki

<sup>9</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997, s. 453.

<sup>10</sup> T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005, s. 166.

<sup>11</sup> J. Oleński, *Ekonomika informacji. Metody*, Warszawa 2003, s. 32.

<sup>12</sup> P. Sienkiewicz, *Cywilizacyjne wyzwania społeczeństw globalnej informacji*, [w:] *Dydaktyka informatyki. Problemy teorii*, red. W. Furmanek, A. Piecuch, Rzeszów 2004, s. 58.

<sup>13</sup> A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>14</sup> M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962, s. 43–44.

(ekonomiki), przedsiębiorczości, handlu i finansów, chociaż obejmuje również inne dziedziny, w tym politykę, kulturę i stosunki społeczne. To zbliżenie świata i skrócenie czy wręcz zniwelowanie fizycznych odległości (kompresja czasu i przestrzeni dzięki użyciu technik informacyjnych<sup>15</sup>) spowodowało, że współcześnie żadne państwo nie jest w stanie poprawnie funkcjonować w oderwaniu od gospodarki światowej.

Współcześnie częściej mówi się o zjawiskach globalizacji – megatrendach cywilizacyjnych, które mogą przynieść skutki pozytywne i negatywne<sup>16</sup>. Megatrendy charakterystyczne dla cywilizacji informacyjnej wytyczają m.in. kierunek od gospodarki narodowej do światowej, od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego, od rozwiązań hierarchicznych do sieciowych<sup>17</sup>. Globalizacja mogła zaistnieć dzięki nowoczesnym technologiom informacyjno-komunikacyjnym. Zmalało zapotrzebowanie na informację opartą o doświadczenia lokalne. Współczesne technologie informacyjne umożliwiają integrację procesów informacyjnych – tworzenie, gromadzenie, przechowywanie, przetwarzanie, przekazywanie i udostępnianie informacji przy pomocy różnych technik i systemów, np. technologii multimedialnych.

Prawie każda współcześnie istniejąca kultura podlega wpływom zjawisk z dziedziny ekonomiczno-gospodarczej: globalizacji, dehierarchizacji, konsumpcji, które jednak w obszarze kulturowym mają swoją specyfikę<sup>18</sup>. Kultura dokumentacyjna zawsze jest odbiciem określonych – charakterystycznych dla miejsca i czasu – cech dotyczących istnienia i działań danego podmiotu (organizacji czy jednostki). Jeśli następuje globalizacja sektorów i rynków, to ten sam trend będzie dotyczył również – tworzonej w ich sferze oddziaływania – kultury dokumentacyjnej. Integracja czy konwergencja systemów informatycznych i telekomunikacyjnych (systemów gromadzenia i przetwarzania informacji z systemami jej przesyłania i udostępniania) stworzyła dla kultury dokumentacyjnej (kultury dokumentu elektronicznego) nowe kierunki rozwoju i zdeterminowała nieodwracalnie jej współczesne oblicze.

Na pewno cechą współczesnej kultury dokumentacyjnej, nie tylko w wymiarze globalnym, jest i będzie coraz większa jej technologizacja.

<sup>15</sup> K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice 2005, s. 190.

<sup>16</sup> J. Muszyński, *Spółczesność informacyjna. Leksykon-przewodnik*, Warszawa 2010, s. 51–52.

<sup>17</sup> T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Spółczesność informacyjna: szanse, zagrożenia, wyzwania*, 1998. Online [dostęp 10 listopada 2012], dostępny w World Wide Web: <http://users.uj.edu.pl/~usgoban/agh.html>, s. 97–98.

<sup>18</sup> K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, dz.cyt., s. 198.

Zasadniczą rolę odegrały tu komputery i Internet, dzięki którym pojawiły się nowe elementy kultury dokumentacyjnej, takie jak strony WWW, dokumenty i dokumentacja elektroniczna, elektroniczne zarządzanie dokumentacją, cyfrowe archiwa. Zupełnie nowym kierunkiem, w którym podąża kultura dokumentacyjna, związanym z procesami globalizacyjnymi, jest podważenie przez nowe technologie zasadności funkcjonowania w dotychczasowym kształcie kompleksu kancelaryjnego i archiwalnego oraz przekroczenie progu dostępności tej kultury w aspekcie jej współtworzenia.

Na świat jako system globalny składają się – socjosfera: ludzkość, organizacje i instytucje, demografia, systemy edukacji i badań naukowych, kultura, wartości i religie, infosfera: systemy informacyjne wraz z zasobami informacji i wiedzy, polityka bezpieczeństwa; biosfera: zasoby wodne, ekologia, energia; technosfera: technologie; ekonosfera: gospodarka, surowce, żywność<sup>19</sup>. W infosferze (ale również w socjosferze i technosferze) funkcjonuje dzisiaj kultura dokumentacyjna, gdzie została zdominowana przez kulturę informacyjną, stając się jej częścią, subkulturą. Kultura dokumentacyjna istnieje w infosferze lokalnej i globalnej. Lokalny wymiar obejmuje jednostkowe organizacje, regiony czy państwa. Składają się na nią kancelaryjne i archiwalne kompleksy kulturowe dla nich charakterystyczne wraz z lokalnymi tradycjami, procedurami czy zasobami informacyjno-dokumentacyjnymi. Natomiast już w skali europejskiej możemy mówić o globalizacji kultury dokumentacyjnej, przynajmniej w odniesieniu do państw Unii Europejskiej. To Europa uważała siebie zawsze za centrum cywilizacji, czyli za cywilizację globalną, miejsce promieniowania kultury. Chociaż niektórzy są skłonni uznać, że „Kultura europejska nie istnieje, ale istnieje europejska przestrzeń kulturowa, a ściślej mówiąc – przestrzenie, których granice nie są przystawalne ani do Wspólnoty, ani do żadnego z państw narodowych” – jak pisał na początku lat 90. Jean-Marie Domenach<sup>20</sup>. W ten sam sposób możemy dzisiaj patrzeć na kulturę dokumentacyjną i jej przyszłość – widząc dokumentacyjną przestrzeń kulturową, która funkcjonuje ponad granicami, organizacjami i jest związana z urządzeniami telekomunikacyjnymi, w tym komputerami i siecią internetową. W wymiarze europejskim kultura i dziedzictwo kulturowe zostały uznane za podstawowy element tożsamości<sup>21</sup>, kultura dokumen-

<sup>19</sup> P. Sienkiewicz, *Spółeczeństwo informacyjne jako system cybernetyczny*, online [dostęp 30 stycznia 2013 r.], dostępny w World Wide Web: <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/075-084.pdf>

<sup>20</sup> J. M. Domenach, *Europa: wyzwanie dla kultury*, Warszawa 1992, s. 60.

<sup>21</sup> E. Rosowska, *Archiwa w polityce Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 28.

tacyjna z jednej strony ma zasięg lokalny, krajowy, a z drugiej w ramach instytucji unijnych tworzona jest i archiwizowana dokumentacja unijna, globalna w skali Europy.

Bez udziału Internetu nie powstałaby współczesna kultura dokumentacyjna – nadaje to jej również wymiar globalny i dzisiaj należy patrzeć na nią z tej perspektywy. Globalny wymiar kultury dokumentacyjnej przejawia się poprzez – w zasadzie powszechny – dostęp do informacji (dokumentacji elektronicznej) i zasobów sieciowych. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na związany z tym problem – czy wszystkie informacje powinny trafić do sieci, czy wszystko, co jest w sieci, powinno być dostępne: jednym słowem, czy są granice dostępu do informacji. Globalny charakter mają zasoby sieciowe, do których dostęp jest możliwy bez względu na miejsce na mapie, jeśli tylko mamy odpowiedni sprzęt i dostęp do sieci. Korzystanie z zasobów informacyjnych (dokumentacyjnych) obecnych w sieci odbywa się na skalę globalną.

Informacje o przeszłości, o dawnych kulturach i cywilizacjach – od czasów najdawniejszych do chwili obecnej – zostały utrwalone w dokumentacji. Tendencją światową jest, aby te informacje były obecne w systemach informatycznych w postaci cyfrowej (jako dokumenty zdigitalizowane oraz wytwarzane w postaci elektronicznej jako pliki) oraz funkcjonowały w hiperprzestrzeni. Sieć internetowa to zjawisko globalne i możliwości komunikacyjne dzięki hiperłączom, sieciom rozległym, są praktycznie nieograniczone. Do dyspozycji kultury dokumentacyjnej są infostrady – metody „globalnego przesyłania nic nieważących bitów z szybkością światła”<sup>22</sup>.

Jedną z cech kultury współczesnej jest dehierarchizacja, czy decentralizacja, która przejawia się w braku ośrodków centralnych i peryferyjnych. W kulturze dokumentacyjnej najbardziej widoczne jest np. pojawienie się licznych, nowych inicjatyw związanych z archiwizacją, podejmowanymi przez osoby i organizacje prywatne lub społeczne, które dzięki Internetowi są niejako równouprawnione, a przede wszystkim mają więcej niż dawniej możliwości technicznych do udostępniania swoich zbiorów społeczności. Archiwa historyczne funkcjonują, ale mają liczną konkurencję, która czasami nie ma wymiaru fizycznego, jak np. wirtualne archiwum i muzeum Kresy-Syberia<sup>23</sup>. Archiwa społeczne np. obejmują obszar niebędący w polu

<sup>22</sup> N. Negroponte, *DNA informacji*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. nauk. M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 367.

<sup>23</sup> Online [dostęp 19 marca 2013], dostępny [w:] <http://kresy-siberia.org/muzeum/?lang=en>.



zainteresowania archiwów państwowych i z powodzeniem je zagospodarowują<sup>24</sup>.

Współczesna cywilizacja dała społeczeństwu ogromne przywileje dla rozprzestrzeniania treści i wzorców kultury, oferując narzędzia komunikowania w niezwykle sposób i zawrotnym tempie poszerzające sieć kontaktów i związków międzyludzkich. Przestrzeń, czyli obszar zajmowany przez człowieka, w którym żyje, działa i pozostawia ślady tej działalności, ma różne wymiary: biologiczny, geograficzny, fizyczny, technologiczny, chronologiczny, społeczny, a każdy jako ten postrzegany przez człowieka oraz przez niego wyobrażany. Jest to ten obszar, który każda kultura wybiera dla siebie, posługując się właściwymi sobie technikami i narzędziami. Na ziemiach polskich pismo łacińskie i dokument potrzebowały kilkuset lat na zadomowienie się. W kulturze druku nowinki techniczne przyjmowano szybciej. Epoka kultury przemysłowej, dzięki wynalazkom z zakresu techniki i technologii komunikacyjnej, spowodowała, że zmiany w kulturze dokumentacyjnej mogły zachodzić szybciej, ale i tak objęły życie kilku pokoleń. Można stwierdzić, że dokonywały się w sposób ewolucyjny. Epoka społeczeństwa informacyjnego obejmuje, jak dotąd, życie jednego pokolenia, w trakcie którego zostało ono ponownie poddane alfabetyzacji i edukacji – tym razem informacyjnej – często już ukształtowanego i wykształconego w tradycyjnym systemie. Wraz ze społeczeństwem informacyjnym pojawiła się przestrzeń nazywana elektroniczną, komputerową, cyfrową, wirtualną, cyberprzestrzenią lub hiperprzestrzenią. Jest to przestrzeń „otwartego komunikowania się za pośrednictwem połączonych komputerów i pamięci informatycznych pracujących na całym świecie”, która jak prognozował Pierre Lévy, jest dzisiaj głównym kanałem informacyjnym i głównym nośnikiem pamięciowym ludzkości<sup>25</sup>. Znane jest dzisiaj pojęcie globalnego społeczeństwa informacji. Przejawy tego zjawiska widoczne są obecnie chociażby w inicjatywach społecznych na całym świecie, związanych z hiperprzestrzenią i dostępem do jej zawartości. Hiperprzestrzeń to nowa, globalna przestrzeń, w której współcześnie rozwija się kultura dokumentacyjna.

Internet tworzą miliony połączonych ze sobą komputerów, kabli i routerów, ale tzw. przestrzeń internetowa ma tylko wymiar wirtualny, jest

<sup>24</sup> Jak duży i ważny jest to obszar kultury archiwalnej, świadczy m.in. liczba kilkudziesięciu Cyfrowych Archiwów Tradycji Lojalnej, która realizuje idee archiwistyki społecznej. M. Wilkowski, *Cyfrowe Archiwa Tradycji Lojalnej*, [w:] *Archiwistyka społeczna*, red. K. Ziętał, Warszawa 2012, s. 36–39.

<sup>25</sup> P. Lévy, *Drugi potop*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. nauk. M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 380.

„niematerialną emanacją Internetu, nową przestrzenią, w której (w specyficzny sposób) toczy się życie społeczne”<sup>26</sup>. Narzędzia, które oferuje nam sieć – czyli poczta elektroniczna, przeglądarki i serwisy WWW, procedury FTP (File Transfer Protocol) do ściągania plików z sieci, komunikatory i fora internetowe wraz z obecnością użytkowników i ich aktywnością (interaktywnością) w wymiarze globalnym i multimedialnym – tworzą hiperprzestrzeń, nazywaną też cyberprzestrzenią, przestrzenią wirtualną, światem online (przeciwnym do świata offline). Hiperprzestrzeń nie pozostawia użytkownika biernym, wręcz zmusza do „przynależenia”, współudziału lub tylko samorealizacji<sup>27</sup>. W hiperprzestrzeni zdefiniowany jest każdy użytkownik sieci, jeśli korzysta z możliwości komunikacyjnych w ramach TCP/IP, a więc adresów internetowych, przeglądarki WWW, poczty elektronicznej oraz IRC<sup>28</sup>.

Konsekwencją alfabetyzacji informacyjnej społeczeństwa było przeniesienie części czynności związanych z codziennym życiem i pracą do sieci. Do hiperprzestrzeni przeniosły się urzędy, instytucje, organizacje oraz osoby prywatne, zmieniając obszar kultury dokumentacyjnej w sposób zasadniczy. Powstały artefakty kultury Internetu, jak strony WWW, blogi, fora internetowe, poczta elektroniczna, ściśle powiązane z technologią ICT. Nowe, cyfrowe możliwości komunikowania stanowią wyznacznik współczesności, a jednocześnie wpływają na istniejące, tradycyjne środki komunikowania – język i pismo. Szczególnie komunikacja internetowa, w której obrębie występuje wiele gatunków, stała się ważnym czynnikiem zwiększającym przestrzeń komunikacyjną dla języka i pisma. W hiperprzestrzeni podstawowym językiem komunikacji stał się angielski, o czym zadecydowała jego atrakcyjność użytkowa oraz względy ekonomiczne i techniczne. Język angielski jest nazywany współczesną łaciną, a dla sieci stał się językiem standardowym. Jego kariera jako języka prawie globalnego nie jest długa, ale już na początku XXI wieku 380 milionów ludzi na świecie posługiwało się angielskim jako ojczystym, a dla 250 milionów był drugim znanym językiem<sup>29</sup>. Pozycję języka angielskiego ugruntowuje współcześnie nie tylko jego powszechność czy kariera jako języka dyplomatycznego, ale przede wszystkim technologie, których kolebką są kraje anglojęzyczne, oraz globalizacja. Angielski jest również ję-

<sup>26</sup> K. Dobrzeniecki, *Prawo a etos cyberprzestrzeni*, Toruń 2004, s. 10.

<sup>27</sup> M. Karciarz, M. Dutko, *Informacja w Internecie*, Warszawa 2010, s. 16.

<sup>28</sup> D. Jastrzębska, *Spółeczność cyberprzestrzeni – rozważania nad socjologicznymi aspektami Internetu*, „Studia Medioznawcze” 2001, nr 5, s. 26.

<sup>29</sup> Język francuski był na 9. miejscu. *Angielski bez granic*, „Angora” 2002, nr 3, 20 stycznia, na podst. „Economist”.

zykiem elastycznym, w którym można łatwo tworzyć nowe słowa, z czasem wchodzące do języka technicznego lub żargonu młodzieżowego i do języka powszechnie używanego<sup>30</sup>. Globalizacja sprzyja wielojęzyczności ludzi, powodując jednocześnie wymieranie wielu języków, przy dominacji angielskiego. Jako język komunikacji międzykulturowej, angielski stał się atrakcyjny poza obszarami krajów tradycyjnie anglojęzycznych<sup>31</sup>. Wraz z tryumfem angielskiego i wymieraniem języków tracimy część dorobku kulturowego, mimo że zanikają głównie języki mniejszości etnicznych i lokalne. Mimo różnych koncepcji i sposobów ochrony języków narodowych – od regulacji prawnych począwszy (Francja, Niemcy, Hiszpania, Islandia), zahamowanie tego procesu jest raczej niemożliwe. Ale „w Internecie nic nie zagraża różnorodności lingwistycznej z wyjątkiem braku inicjatywy lub braku rozmówców”<sup>32</sup>.

Hiperprzestrzeń przyniosła powstanie hiperspołeczeństwa, nazywanego również społeczeństwem wirtualnym, sieciowym czy cyfrowym. Manuel Castells nazwał społeczeństwem sieciowym żyjącym w wirtualnej rzeczywistości globalne relacje społeczne<sup>33</sup>. Relacje te w dużej mierze obejmują też kulturę dokumentacyjną, angażując w jej kreowanie uczestników pozostających dotąd poza kręgiem twórców. Ten trend utrzyma się, zważywszy, że np. użytkownicy – odbiorcy kultury archiwalnej biorą coraz większy udział w samodzielnym wyszukiwaniu informacji, zatem twórcy systemów informacji archiwalnej w coraz większym stopniu muszą uwzględniać ten udział, budując struktury przyjazne, a jednocześnie w miarę szybkie i skuteczne, a odbiorcy kultury kancelaryjnej sami tworzą dokumenty, wyręczając urzędników. Kultura dokumentacyjna będzie się dalej zmieniać pod wpływem zmian zachodzących w organizacjach. Inteligentna organizacja przyszłości to organizacja ucząca się, otwarta na informacje i oparta na wiedzy. Warunkiem są posiadane, właściwie zorganizowane i zarządzane zasoby informacji i wiedzy.

Hiperprzestrzeń powinna być postrzegana w kilku wymiarach. O dwóch z nich pisał David Bolter: przestrzeni fizycznej – oznaczającej właściwości komputera jako maszyny wykonanej z części materialnych i podlegają-

<sup>30</sup> Angielski jest trzecim językiem świata w kategoriach demograficznych (po chińskim i hindi), ale pierwszym, jeśli chodzi o masowe przyłączanie do sieci. W przyszłości może stać się językiem globalnym. Por. J. Chłopecki, *Współczesna wieża Babel*, [w:] *Współczesna wieża Babel*, red. J. Chłopecki, A. Siewierska-Chmaj, Rzeszów 2003, s. 12.

<sup>31</sup> W. Krzemińska, *Zmiany w językach naturalnych spowodowane przez multimedia*, [w:] *Problemy i metody nauki o informacji. Szkice i studia*, red. M. Górny, P. Nowak, Poznań 1998, s. 113.

<sup>32</sup> P. Lévy, dz. cyt., s. 388.

<sup>33</sup> M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, red. M. Marody, Warszawa 2007, s. 361.

cej materialnym ograniczeniu, oraz przestrzeni logicznej – rozumianej jako właściwość komputera jako układu logicznego niepowiązanego stale i ściśle ze swoją mechaniczną postacią, lecz raczej istniejącego w umyśle programisty<sup>34</sup>. I chociaż naprawdę człowiek nie jest w stanie uwolnić się od owej fizyczności hiperprzestrzeni, to obecność i funkcjonowanie w niej odbywało się w strukturze logicznej, a komputery i informatyka miały status techniczny i przemysłowy. Do tych wymiarów przestrzeni elektroniczna była ograniczona do czasu, „kiedy z kontrkultury zrodził się w Kalifornii prawdziwy ruch społeczny, który sięgnął po nowe możliwości techniczne i wydał komputer osobisty”, a następnie „nie kierowany przez żadną instancję centralną, nastąpił proces łączenia różnych sieci komputerowych”<sup>35</sup>. Obok dwóch stron hiperprzestrzeni pojawiła się trzecia – przestrzeń społeczna, dlatego że nie służy ona jedynie transmisji, ale interaktywnej komunikacji między ludźmi<sup>36</sup>. To właśnie społeczność „online” Paul Levinson określił pierwszą, prawdziwą McLuhanowską „globalną wioską”, w której wszyscy są nadawcami i odbiorcami, komunikują się czy wykazują aktywność na wielu poziomach sieci<sup>37</sup>.

Hiperprzestrzeń jest dzisiaj przede wszystkim siecią przestrzeni społeczną, w której możliwa jest komunikacja człowiek–człowiek, człowiek–komputer, nawiązywanie kontaktów towarzyskich, wykonywanie pracy, organizowanie się, prowadzenie transakcji handlowych, finansowych, gdzie kumulowane są niezmierzone zasoby informacji i wiedzy. Wyjątkowość hiperprzestrzeni polega na tym, że jest powszechnie dostępna i wykorzystywana.

Żaden człowiek związany z kulturą dokumentacyjną, czy to jako twórca, kancelista, urzędnik, archiwista, czy odbiorca, nie mógł zignorować istnienia hiperprzestrzeni. Środki przekazu zawsze wpływały na kulturę, a Internet jako medium w wyjątkowy sposób ukształtował kulturę dokumentacyjną. Badając minione epoki w dziejach kultury dokumentacyjnej, nie można pomijać warunków tworzenia dokumentów, osoby skryby i jego warsztatu, gęsiego pióra, kałamarza i pulpitu do pisania, ponieważ to wszystko miało wpływ na jego pracę i jej efekty. Wytworzyliśmy określony archetyp urzędnika i archiwisty, udaje się często od-

<sup>34</sup> J. D. Bolter, *Człowiek Turinga. Kultura Zachodu w wieku komputera*, Warszawa 1990, s. 132–133.

<sup>35</sup> P. Lévy, dz. cyt., s. 377.

<sup>36</sup> Jest to związane również z zagadnieniem wpływu Internetu na tworzenie się nowych więzi społecznych opartych o nowe formy stowarzyszania się. F. Fukujama, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Warszawa 2000, s. 58.

<sup>37</sup> P. Levinson, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 1999, s. 199.

tworzyć tok jego myślenia i przyzwyczajzeń przekładających się na formę i treść dokumentacji, a wynikających z okoliczności formalnoorganizacyjnych i innych, w których przyszło mu działać. I nie możemy nie dostrzec, że to komputer jest technologią definiującą współczesną kulturę dokumentacyjną. Dzisiejszy archetypowy kancelista, czy archiwista, siedzi przy klawiaturze, przed ekranem monitora, widzi powstający tekst i może go na bieżąco nieskończoną ilość razy poprawiać. Wiele czynności wykona za niego program, zatem zasadniczo zmieniło się myślenie i problemy do rozwiązania w trakcie tworzenia dokumentów. W przestrzeni sieciowej jest tworzona logiczna struktura współczesnej kultury dokumentacyjnej, w której elementy związane z siecią stanowią najistotniejszy czynnik.

Multimedia, które początkowo oznaczały zintegrowanie różnych form przekazu, a dzisiaj – w dobie komputerów i Internetu – są synonimem tylko cyfrowego odpowiednika, oddziałują na każdego użytkownika sieci. Obecność w hiperprzestrzeni oraz wykorzystywanie multimedialnych form przekazu są dzisiaj oczywiste dla urzędów właśnie od strony kultury dokumentacyjnej, a dla archiwów – głównie w kontekście popularyzacji i udostępniania swoich zasobów. Można stwierdzić, że dzięki oddziaływaniu multimedii w obszarze kultury kancelaryjnej i archiwalnej wiele ich elementów stało się bardziej widoczne, znane nie tylko w kręgu zainteresowanych. W hiperprzestrzeni można przypadkiem zetknąć się z różnymi przejawami kultury dokumentacyjnej, czerpać z nich wzorce, wzbogacać o własne doświadczenia.

Hiperspołeczeństwo w świecie wirtualnym wytworzyło własną kulturę, kulturę sieciową, nazywaną również kulturą Internetu<sup>38</sup>. Kultura Internetu obejmuje różne aspekty funkcjonowania w hiperprzestrzeni, mogące wyodrębnić się w samodzielne typy kultury. Kultura Internetu w niewątpliwy, chociaż różny, sposób oddziałuje na kultury świata rzeczywistego. Ten wpływ na kulturę dokumentacyjną ma dwa oblicza. Pierwsze pozytywne, przyniosło ono otwarcie jej dla odbiorcy, który nigdy wcześniej może by się z nią nie zetknął. Kultura przedsiębiorczości Castella to współczesna kultura organizacji, która jest w dużej mierze kreowana dzięki Internetowi. Ponadto organizacje istniejące tylko w sieci wytworzyły swoisty rodzaj kultury dokumentacyjnej opartej wyłącznie o dokumentację elektroniczną i procedury informatyczne. Kultura dokumentacyjna, dotąd umiejscowiona blisko instytucji, urzędów, organizacji, została wzbogacona o nowy nurt – inicjatyw prywatnych. To bardzo dobrze ilustruje

<sup>38</sup> M. Olcoń-Kubicka, *Kulturowe wymiary internetu*, [w:] *Wirtual. Czy nowy wspaniały świat?*, red. K. Korab, Warszawa 2010, s. 128.

teżę Manuela Castella o dwóch źródłach sieci – wojskowo-naukowego establishmentu i wyrosłej na bazie komputerów osobistych kontrkultury<sup>39</sup>.

Oczywiście zwraca się uwagę nie tylko na pozytywne dla kultury skutki masowego wykorzystywania Internetu. Na przykład łatwość tworzenia dokumentów i ich ilość krążąca po sieci daje podstawę do twierdzenia, że część wartościowych materiałów w tej masie ginie bezpowrotnie. Andrew Keen przytacza szereg przykładów mających stanowić dowód, że kultura profesjonalna ulega degradacji, wręcz upada, w jej miejsce pojawia się zdeokratyzowana amatorszczyzna, niczym koszmar z Orwella<sup>40</sup>. W odniesieniu do kultury dokumentacyjnej i jej emanacji jako kultury internetowej widziałabym jednak nie upadek kultury oficjalnej, ale równoległe współistnienie nowej kultury dokumentacyjnej, która pojawiła się wokół prywatnych osób, przedsięwzięć, projektów, zarówno w zakresie tworzenia dokumentacji, jak i jej gromadzenia, archiwizowania i udostępniania w postaci elektronicznej. Sieć ma niezmierną pojemność i jest w niej miejsce dla wielu nurtów, które chyba sobie wzajemnie nie przeszkadzają.

Dla kultury dokumentacyjnej powstanie hiperprzestrzeni oznacza zasięg bez ograniczeń geograficznych, praktycznie powszechny dostęp i szerokie uczestnictwo we wszystkich aspektach tej kultury, nie tylko w aspekcie odbioru, ale i tworzenia. Sieć zatarła granice między nadawcą i odbiorcą, twórcą i użytkownikiem w aspekcie przekazywanych dzięki łączom treści. To zjawisko wystąpiło również między twórcami a odbiorcami kultury dokumentacyjnej. Otóż w hiperprzestrzeni kultura dokumentacyjna nie jest związana z konkretnym miejscem fizycznym, ale z człowiekiem. Ten zaś – już nie jako reprezentant władzy, pracownik urzędu, kancelarii – ale także jako osoba prywatna, otrzymał narzędzia do wytyczania nowych kierunków kultury dokumentacyjnej i wykorzystuje je nader skutecznie. Każdy może tworzyć i „publikować” w sieci szeroko rozumiane dokumenty – teksty, fotografie, filmy, nagrania czy formy multimedialne.

Powszechny dostęp do sieci komunikacyjnej skraca dystans między jednostkami ludzkimi, jednostkami organizacyjnymi, w obszarze kultury dokumentacyjnej przerzucając część czynności na użytkownika czy petenta. Jednocześnie pozwala tymże jednostkom funkcjonować niezależnie od miejsca fizycznego.

Dzięki hiperprzestrzeni kultura dokumentacyjna nabrała cech kultury masowej, a nawet globalnej, głównie za sprawą wejścia w jej krąg prawie wszystkich członków społeczeństwa. Również dzięki środkom telekomunikacyjnym i rozpowszechnianiu się technologii, które funkcjonują po-

<sup>39</sup> M. Castells, dz. cyt., s. 359.

<sup>40</sup> A. Keen, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007, s. 164–165.

nad granicami (głównie języka), następuje zacieranie się wielu – wcześniej zindywidualizowanych – cech dokumentów i dokumentacji. Międzynarodowe standardy technologiczne, techniczne, programowe, posługiwanie się tymi samymi narzędziami informatycznymi w różnych krajach dla tworzenia, przechowywania, przetwarzania i udostępniania dokumentacji elektronicznej są potwierdzeniem koncepcji globalnej, elektronicznej wioski, która pojawiła się w pracach Alvina Tofflerra. Można stwierdzić, że współczesna kultura dokumentacyjna, w przeciwieństwie do kultury dokumentacyjnej poprzednich epok powstających ewolucyjnie, powstała w sposób rewolucyjny, ale w dużym stopniu regulowany i w tempie dotąd nieznanym.

Dzięki komputerom i sieci internetowej dokumenty i dokumentacja oderwały się od fizycznych nośników informacji, przekroczyły granice tradycyjnej kancelarii i archiwum oraz rozpoczęły swój byt w hiperprzestrzeni. Dla kultury dokumentacyjnej powstanie hiperprzestrzeni oznacza zasięg bez ograniczeń geograficznych, praktycznie powszechny dostęp i szerokie uczestnictwo we wszystkich aspektach tej kultury.

Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych umożliwił globalizację informacji, procesów i systemów informacyjnych, które kształtują dzisiejszą kulturę dokumentacyjną. Tak jak dokument elektroniczny oderwał się od swojego nośnika i jest wszędzie tam, gdzie jesteśmy w stanie – używając dostępnych i odpowiednich narzędzi – go odczytać, tak człowiek oderwał się od swojego biurka, szafy, maszyny do pisania i jest – niekoniecznie jako pracownik, urzędnik, kancelista czy archiwista – współtwórcą, odbiorcą i użytkownikiem nowej, globalnej kultury dokumentacyjnej w każdym miejscu, w którym się znajduje.

Globalizacja w zakresie kultury dokumentacyjnej jest faktem, chociaż czym jest tak naprawdę, nie wiemy, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć kierunku, w jakim podąży. Brakuje perspektywy historycznej, a rozwój technologii jeszcze niejednym nas zaskoczy, również w kulturze dokumentacyjnej. Widać jednak konkretne oddziaływanie i skutki globalizacji w kulturze dokumentacyjnej. Nowy wymiar zyskało uczestnictwo w kulturze dokumentacyjnej. Polega ono nie tylko na „konsumowaniu” wytworów i usług kultury (dokumentów elektronicznych, dokumentacji elektronicznej, których powszechnie nawet nie utożsamia się z dokumentacją, ale informacją), ale również na poszerzeniu świadomości informacyjnej w zakresie zwiększenia zasobu i wewnętrznego uporządkowania informacji, co umożliwi lepszą orientację w świecie informacyjnym. Dzisiaj oznacza to odpowiednie przygotowanie każdego członka społeczeństwa zarówno do udziału w jej tworzeniu, jak i odbioru. Jest to taki sam waru-

nek, jak w poprzednich systemach kultur, jednak wymagający od każdego członka społeczeństwa znacznie większego wysiłku, aby nie zostać wykluczonym. Jeśli mówimy o globalnym wymiarze kultury dokumentacyjnej, pamiętajmy, że istnieje również globalny podział cyfrowy. A to oznacza, że nie wszyscy w skali świata są uczestnikami jakiegokolwiek kultury opartej o Internet<sup>41</sup>. Raczej możemy zwracać uwagę na możliwości przekazywania dokumentów elektronicznych do wszystkich miejsc na świecie, z zastrzeżeniem, że odbiorca może je odebrać i odkodować.

**Wanda K. Roman**

### **Contemporary, global space documentary culture**

Summary

The author of the article trying to explain what is documentary culture, what is the scope of this concept and phenomenon. His exploration focuses on references to global culture and the development of the Internet. For the key issues considered aspiration to organize information.

**Ванда К. Роман**

### **Современное, глобальное пространство документационной культуры**

Резюме

Автор статьи пытается объяснить, что это документальная культура, каковая сфера применения этой концепции и явления. Свои исследования фокусирует на ссылках на глобальную культуру и развитие Интернета. За ключевой вопрос считает стремление к организации информации.

---

<sup>41</sup> W 2000 roku ok. 93% mieszkańców świata nie korzystało z Internetu. M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad internetem, biznesem, i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 290. W 2012 roku na świecie było 2,4 miliarda internautów, którzy wysyłali 144 miliardy wiadomości dziennie. Internet 2012 in numbers, online [dostęp 9 marca 2013], dostępny [w:] <http://royal.pingdom.com/2013/01/16/internet-2012-in-numbers/>.